

SŁOWO

REKONSTRUKCJA miesięczna z dostawą
sznurem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 3000000 zagranicą
3000000. Konto czekowe Pocztovej
Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ra 150000 mr.

Wilno, Niedziela 13-go stycznia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz minimum
wyj. jednosłupowy na str. 2-iej i 3-iej
140000 marek, za tekstem 60000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 600000 m. p.
Każda nowa podwyżka taryfy obo-
wiązuje przy pierwszym ogłoszeniu od dnia
zmiany cen bez uprzedniego zawi-
domienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Ratujmy sieroty od głodu i chłodu
13-go stycznia 24 r. w niedzielę k w e s t a na „Dom Serca Jezusowego”.

Wil. Dom Tow. Przemysłowy
Bracia Jabłkowscy.
Sp. Akc. Wilno-Mickiewicza-18

Jedwabie gładkie
i wzorzyste w wielkim wyborze.

!! Tani CHLEB !!

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi (Ostrobramska 19), niniejszym podaje do wiadomości miesz-
kańców m. Wilna, iż wobec przyjęcia reprezentacji na Wilno
Głównego Urzędu Żywnościowego w Poznaniu

znacznie zwiększyła wypiek razowego chleba, który stale jest tańszy od sprzedawanego w mieście. Na dzień dzisiejszy t. j. 13 — **1 jesteśmy**
tańsi o 100.000 mk., sprzedając kil. po 300.000 mk. Chleb sprzedaje się we wszystkich sklepach K. O. K.: KALWARYJSKA, MICKIEWICZA,
UNIWEERSYTECKA.

Dyrekcja.

!! Tani CHLEB !!

I-szy Oddział Miejski
Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

UL. WIELKA 24, tel. 7-37.

przypomina Sz. Klienteli, iż nadal

przyjmuje wkładki na rachunki bieżące i lokaty terminowe

W ZŁOTYCH POLSKICH

według kursu dnia franka złotego,

czem daje możność uchronienia oszczędności od depresji.

Prócz tego bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

**Każdy powinien kupić a będzie wie-
dział ile ma płacić podatku pań-
stwowego.**

Nowa skala efektywnego Państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych
i wynagrodzeń za pracę najemną obowiązująca od 1 stycznia 1924 r. Cena 200.000 mk.

Żądać we wszystkich księgarniach i u gazetarzy.

**DOM HANDLOWY
„W. i E SZUMANSKY”**

Mickiewicza Nr. 1

Poleca wielki wybór świeżo otrzymanych Modeli Palt i Sukien
wieczorowych, Swetry, Szlafroczy, pończochy, rękawiczki, kra-
waty i wykwinatną bieliznę.

Dla P. Panów Palt jesienne zimowe i Pyjamy.

Wyszedł z druku
**„Kalendarz Wileński Informacyjny”
na rok 1924**

—(Księga adresowa m. Wilna. Do nabycia we wszystkich księgarniach)—

DOKTOR J. KACEW.

Choroby włosów (łupież, wypadanie, przed-
wczesna łysina i t. p.)
Kosmetyka lekarska (pryszczki, piegły, zna-
miona, plamy, brodaw-
ki i inne kosmet., wady i choroby skóry twarzy
i ciała).

Usuwanie włosów na twarzy diatermją. Operacje
plastyczne i iniekcje parafinowe. Sztuczne słońce
górskie. Diatermja d'Assenwal, Roentgen. — Masaż
wibracyjny i pneumatyczny.

JAGIELLOŃSKA 3 (obok ul. Ad. Mickiewicza).

Przyjmuje od 10 — 2 i 4 — 7. W niedzielę od
10 — 1 przyjęcia bezpłatne dla niezamożnych.

Żądajcie wódki
Pierwszorzędnej jakości
Żytniówka
Gdańszczanka
Ukrainka
Centr. Spirytusowej Tow. Akc.
Poznań.

ODDZIAŁY W WILNIE (Wileńskie-
go 10), Kowla i Brześciu.

Jan WOKULSKI i S-ka

9. Wielka 9.

Bielizna męska i damska

Krawaty. Rękawiczki ciepłe

Sweatery ciepłe. Modne kamizelki damskie

Kalosze śniegowce z futerkiem (Tre-Torn)

Kapelusze pluszowe. Czapki

Skarpetki ciepłe

W wielkim wyborze!

Komitet Balowy urzędników Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych
w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 15-go lutego r. b. urząda
BAL LEŚNY. — Lista p. p. Gospodyń i Gospodarzy, jak również
i szczegóły dotyczące balu będą podane w najbliższym czasie.
Komitet.

Afgańska gra.

Koncentryczny ruch wojsk angielsko-indyjskich ku granicy Afganistanu trwa. Tak przynajmniej komunikowała jeszcze dwa dni temu prasie zagranicznej agencja telegraficzna Rosta. Napięcie — na razie tylko dyplomatyczne — między Anglią i Rosją z racji spraw afgańskich jakby nawet się jeszcze zaostriżyło ostatnimi dniami...

Co to za nowy konflikt i skąd się wziął?

Anglia w ciągu ostatnich lat trzydziestu zmuszoną była dwa razy wojować z najbliższym Indji sąsiadem; obie kampanie były ciężkie bardzo i — bezowocne. Afganistan wciąż jak burzy się tak burzył. Nie chciał być dłużej wasalem Wielkiej Brytanji.

Wybuchła wojna wszechświatowa. Emir Afganistanu pośpieszył skorzystać z militarnych kłopotów Anglii i zażądał dla Afganistanu pełnego wyemancypowania się państwowego. Rozpoczęły się rokowania i doprowadziły w dn. 22 listopada 1921-go r. do uznania przez Anglię pełnej niepodległości i suwerenności Afganistanu. W zamian uznał rząd afgański granicę afgańsko-indyjską wytkniętą przez oba rządy w 1919-tym r. Anglia zgodziła się wówczas na import broni i amunicji do Afganistanu przez Indje.

Zapanował spokój.

Od czegoż jednak niewyczerpana zaw sze pomysłowość Rosji w coraz to nowych dokuczaniach „Angliczance”! So wiety czuwały.

I oto nagle, jeszcze w 1920-tym r. zamordowani zostają przez afgańskich „bandytów” w Kohacie pułkownik wojsk angielskich Foulkes i jego żona; potem inny jakiś następuje eksces; potem po granicznicy „bandyci” zabijają panią Ellis uprowadzając jej córkę — słowem rozpoczyna się istne piekło w pasie granicznym między Afganistanem i angielskimi Indjami. Wojsko angielskie (na zasadzie artykułów traktatowych) wyląpuje „bandytów” na terytorjum afgańskim, rozbraja, ściga... ale coraz to nowe bandy wyrastają jak z pod ziemi. Rząd londyński wyraźnie oskarża rząd kabulski, że bandy te nasysa, że są one narzędziem w ręku rządu afgańskiego, wywołującego celowo przygraniczne incydenty. Rząd kabulski wypiera się. To, powiada, wicherzą i ekscesy czynią niesforne plemiona nawpółdzikie.

Rząd angielski wstrzymał transport amunicji, idący z Bombaju do Afganistanu, a z Kabulu kazał przesiedlić się na terytorjum indyjskie kilku zamężniejszych obywateli angielskich. Również z nad granicy afgańskiej „przesiedlono” dalej, w głąb Indji, żony i dzieci angielskich oficerów.

Z Londynu wreszcie padło istne ultimatum. Rząd angielski, przekonany, że emira Afgańskiego podlega do prowokowania Anglii nie kto inny, tylko rząd sowiecki, miał — podobno — zażądać od

rządu afgańskiego przerwania tych kon szachtów antyangielskich.

Na takie dictum odpowiedziały so wiety notami dyplomatycznymi, oraz artykułami w prasie rosyjskiej, że Ang lia pragnie oczywiście pozbawić Afga nistanu jedynego oparcia, jedynego pod trzymania, które posiada, dlatego, aby zmusić Afganistan do zupełnej uleg łości wobec Wielkiej Brytanji!

Wmieszała się w sprawę prasa fran cuska. Półoficjalny „Temps” dał nie dwuznacznie do zrozumienia, że Anglia via Afganistan godzi w Rosję. „Pan Curzon — pisał świeżo „Temps” — pra gnie w Kabulu zrewanżować swoje nie powodzenia w Angorze. P. Curzon chce piwa nawarzyć... przyszłemu rządowi angielskiemu. Opuszczając swoje stano wisko ministerjalne pragnie w spadku po sobie zostawić gabinetowi p. Ramsey Makdonalda ciężki konflikt... z rządem sowieckim. Niech sobie daje z nim radę”!

Tak jest lub owak, Francja — piszą dzienniki francuskie — nie może być obojętną i bierną wobec tego, co się dzieje w Afganistanie. Raz dlatego, że w stałych jest dyplomatycznych stosun kach z Afganistanem i pragnie być z nim w stosunkach jaknajlepszych, a powtórę, dlatego, że sporo obywateli francuskich przebywa w Afganistanie i Francja powinna dbać skrupulatnie o ich bezpieczeństwo, a tembardziej życie.

Frazesy bardzo pięknie utoczone. Wyziera z pod nich dość przejrzyście emulacja Francji z Anglią o... Rosję, której Francja nie da tknąć Anglii. Wska zane jest przecież okazać *ex re* sprawy afgańskiej swoją dla Rosji sowieckiej — życzliwość. To się przydać może. Prze dewszystkiem jednak afgański konflikt między Anglią i Rosją jest najwię zszym objawem wiecznej rywalizacji anglo-rosyjskiej w Azji środkowej.

Tak należy rozumieć to, co dzieje się obecnie na granicy afgańsko-indyjskiej, i co w najbliższej przyszłości jeszcze tam stać się może.

Jacz.

Budienny w opozycji.

LWÓW. 12. 1. „Gazeta Lwowska” do nosi z Moskwy, że dzisiaj rozeszła się tam pogłoska o przyłączeniu się Budiennego do opozycji przeciw obecnemu rzą dowi sowieckiemu. Budienny postanowił czynnie poprzeć Trockiego w tym celu wystosował do rządu ultimatum, zawie rające cały szereg żądań natury poli tycznej. Budienny grozi w przeciwnym razie wykorzystaniem swoich wpływów w armii czerwonej na korzyść opozycji. Wśród kierowników rządu ultimatum to wywołało panikę, między innymi do maga się Budienny usunięcia ze składu rządu sowieckiego wszystkich osób po chodzenia „nieistnie rosyjskiego”. Żąda nie to uzasadnia nadzwyczajnym wzro stem ruchu antysemickiego wśród czer wonej armii.

koncertu bardzo stylowo i jednolicie ułożonego.

Nasza publiczność rzadko ma sposo bność słyszenia drugiego koncertu (i — moli) Chopina i zapewne bardzo wiele osób po raz się pierwszy spotkało z tem dziełem, chociaż napisanem w latach młodzieńczych naszego mistrza, godnem jednak zająć miejsce pośród najznakomitszych utworów tego rodzaju. Chopin był tak wyłącznie fortepianowym kompozytorem i tak się mało interesował wyzyskaniem środków orkiestrowych, że i w koncercie tym pozostawił jej czynność podrzędną, kładąc główny nacisk na opracowanie partji fortepianowej, dającej wykonawcy możność wykazania swej gry w najbardziej wdzięcznym świe tle. Po pierwszej części, osnutej na dobrze kontrastujących tematach, obramowa nych prześlicznymi pasażami, następuje tak dla twórczości chopinowskiej cha rakterystyczne, najsłodsze i najpięk niej przesycone „Larghetto”, jedno z najpiękniejszych objawień geniusza muzycz nego, przechodzące bezpośrednio w do skonale pod względem formy „rondo”

W obronie słuszności.

„Wojtki żydowskie” (Dziennik Wileń ski № 97 b.r.), „Rycerze gwiazdy Sionu” (jeden z radnych) — oto tytuły, które mi obdarzano broniących znanej decyzji komisji siedmiu w kwestji święcenia niedzieli.

Głównym punktem tej decyzji było orzeczenie: 2) że zabronienie pracy w zamkniętych zakładach rzemieślniczych żydowskich jest wkraczaniem w życie prywatne jednostek, zmniejsza produk cyjność i wydajność pracy rzemieślni czej i dlatego nie jest pożądanem, wo bec czego należy prosić odośne władze o niezabranianie pracy w niedziele i dni świąteczne w zamkniętych żydow skich zakładach rzemieślniczych.

i 3) że w instytucjach społecznych żydowskich oraz w bankach spółdziel czych żydowskich praca w niedziele i święta winna być dozwolona.

Oba te punkty zostały przyjęte przez Radę miejską z dopełnieniem w punkcie 2-im: że żydowski zakład rzemieślniczy mają być uważane zakłady, w których właściciel i pracownicy są żydzi. W punkcie 3-cim słowa: banki spółdzielcze żydowskie, zastąpić słowami: spółdziel nie kredytowe żydowskie.

Dziwnem mi się wydaje, że trzeba bronić tych tez. W punkcie drugim mówi się nie o zakładach przemysło wych, które z natury rzeczy życiem swem i pracą wciągają szersze kręgi ludności w swój ruch, nie wyłączając i katolickiej ludności. Mowa tylko o war szatach rzemieślniczych na niedziele i święta zamkniętych dla handlowania z ludnością, a więc swą pracą wewnętrzną nie naruszających świątecznego cha rakteru i nastroju miasta. Na posiedze niu Rady miejskiej ks. Olszański kilka krotnie powtarzał głośno, że ustawa mu si być stosowana bez wyjątków naro dowościowych i wyznaniowych. Zapew ne! Ale nie zastanawiając się ocał ustawą i realnie biorąc życie, nie można uznać za słuszną, by ustawa stwarzała różne warunki ekonomiczne dla ludzi różnych religij. Nie można żądać by żydom pra ca w rzemiośle była zabroniona przez dwa dni w tygodniu, gdy chrześcijan obo wiązuje tylko jeden dzień. Fakt, że ży dzi ze względów religijnych nie mogą pracować w sobotę (a właściwie i w pią tek wieczorem) trzeba przyjąć jako pewny i stały w rozumowaniu. Frazes, że niech żydzi pracują, w sobotę — nie jest słuszny ani nie dowodzi zdolności głębszego wnikańia w sprawy społeczne. Nie jest w naszym interesie państwo wym ustawami skłaniać żydów do łama nia przepisów ich religji, bo społecznie i państwowo więcej jest wart człowiek religijny od człowieka wywołanego z religijnych hamulec w życiu.

Co nam czy państwu szkodzić może, że kilku żydów przy zamkniętych drzwiach, a więc w prywatnym mieszkaniu, szyje buty lub ubranie? Czy kraj nasz jest tak bogaty i zasobny w wy twory pracy, żeby można uważać za słuszną zmuszanie licznej grupy ludzi do świętowania o jeden dzień w tygod niu więcej niż tego ich religja wymaga? Wszak szalejąca nad nami drożyzna tylko w jednej części tłoczy się spad kiem marki.

Oprócz spadku marki drożyzna ta jest wyrazem niedostatecznej ilości pro duktów pracy na naszym rynku. Im ich będzie więcej tym prędzej stanieja.

Trzeba przypomnieć sobie scenę z opery Żydówka, gdzie stary żyd jest aresztowany i ciągnięty do surowej od powiedzialności za pracę w dzień świą teczny. Ale trzeba przypomnieć te ak-

centy wsieklej nienawiści w arji tego żyda, wywołane jego krzywdą.

Są różne sposoby kochania swojej ojczyzny. Co do mnie, to ja kocham Polskę tak, że nie chcę wzbudzać do Niej nienawiści w żadnej z grup lud ności zamieszkującej nasze Państwo. A przecież trudno wymagać, żeby wdzie ranie się policyi do zamkniętego prywat nego lokalu przyjaźnie do nas usposo biało ludzi.

Co do punktu trzeciego, to wyraźnie podkreślono w rezolucji przyjętej przez Radę miejską, że chodzi tu o spółdziel cze kooperatywy kredytowe. Uparcie powtarzane przez niektórych radnych zdanie, że chcecie żydom o jeden dzień więcej pozwolić na walutowe operacje, nie jest słusznem. Pilnowanie żeby spół dzielnie kredytowe nie zajmowały się spekulacjami walutowymi jest zadaniem rewidentów Izby Skarbowej. A że ży dowski sklepikarz w żydowskiej spół dzielni kredytowej w niedziele zaciągnie pożyczkę lub spłaci poprzedni dług, to nie wiem komu by to miało szkodzić. Są to instytucje społeczne prowadzone przez żydów i obsługujące wyłącznie żydowskie drobne handle i warsztaty rzemieślnicze.

Utrzymanie w całej pełni litery u stawy jest złem silejącem niechęć i otwierając pole do samowoli (a więc i łapówek) dla organów policyi. Ani jed no ani drugie z punktu widzenia spra wliwosci interesów państwa nie jest pożądanem.

Dr. T. Dembowski.

O Francji politykę zagraniczną.

PARYŻ. 11. I. (PAT). Dzisiejsze po siedzenie Izby Deputowanych poświęco ne było dyskusji w sprawie polityki za granicznej. Deputowany Herriot omówił sprawę wymiany zdań między rządami Francji i Stanów Zjednoczonych w spra wie odszkodowań i długów międzyso jusznich.

PARYŻ. 11. I. (PAT). Raul Peret po wybraniu go przewodniczącym Izby De putowanych wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył między innemi: Jeżeli godzina zbliżenia się narodów ma wybić niezadługo, to świat cały powita ją z radością. Nikt bardziej niż Francja nie pragnie złagodzenia konfliktu.

Demeurgue po wybraniu go przewodni czącym senatu w przemówieniu swem oświadczył: „dowiadujemy się od na szych przyjaciół angielskich i osobistości, cieszących się specjalnym autorytetem, że wszystkie niepożądane różnice jakie się zaznaczyły w stosunkach między Anglią a Francją powstały tylko skut kiem nieporozumienia, które należałoby w najkrótszym czasie usunąć. Może za pewnić, że w każdym razie nie Francja sprzeciwia się usunięciu owch różnic.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dziś po raz 2-gi
„Dzwonek alarmowy” lekka komedia w 3 aktach
Hennequina i Coollusa.
z udziałem K. TATARKIEWICZA
Początek o g. 8 wiecz.

TEATR WIELKI (na Pohulance)
DZIŚ 2 przedstawienia: po cenach zniżo nych o 50% o godz. 3 1/2
FAUST OPERA
o g. 8 wiecz. występy gościnne
K. Nowiarowski i W. Szozawńskiego
po raz 3-ci operetka
„Królowa fal” O. STRAUSSA

Z muzyki.

II

Niebacząc na trudności rozmaite, zwłaszcza pieniężne, w urządzeniu kon certów symfonicznych, ku wielkiemu zadowoleniu miłośników muzyki odbył się czwarty koncert w tym sezonie z nie mniejszym powodzeniem artystycz nym, jak trzy poprzedzające i za to niech będzie najszczerza wdzięczność dyrektorowi A. Wyleżyńskiemu i wszyst kim, którzy się energicznie do urzeczy wistnienia tego przyczynili.

Nieduży ilościowo program składał się z najcenniejszych dzieł. Bardzo słyn na uwertura „Hebrydy” Mendelssohna — typowe dzieło nastrojowej muzyki opi sowej — przepyszna w formie klasycz nej i z właściwą temu kompozytorowi subtelna szatą instrumentacyjną z nieporównaną prawdą oddaje tajemniczą mglistość przyrody tych wysp, zamie szkiwanych — wedle pojęć ludowych — przez istoty mityczne i nadprzyrodzone. Piękne dzieło to posłużyło za wstęp do

finalowe, gdzie prześliczny temat mazur kowy wprowadza nutę polską do wszech światowej skarbnicy muzycznej, a nie zmiernie żywą rytmiką i brawurowym charakterem wieńczy efektowne piękna całość. Koncert miał bardzo dobrą wy konawczyńnię w nieznaney nam dotąd fortepianistce Margarecie Trombini (córc e niegdyś bardzo cenionego kapelmis trza opery warszawskiej), grającej nie tylko nieposzlakowane wszelkie trudno ści techniczne, ale też z odczuciem i zrozumieniem stylu chopinowskiego, tak nieraz nieuchwytnego nawet dobrym ar tystom. Nikogo nie zdziwi, że po tak korzystnym wrażeniu, publiczność na grodziła solistkę rzęsistemi oklaskami, za które artystka podziękowała uprzej mem dodaniem ładnie wykonanych utwo rów Skriabina i Rachmaninowa.

Bardzo chwalebna myśl powziął p. Wyleżyński dając poznać naszej publi czności drugą symfonię Brahmsa. Kompozytor ten znany jest u nas powsze chnie tylko jako twórca świetnych „tań ców węgierskich”, w których opracowa ne są mistrzowsko węgierskie melodie

ludowe. Jest to, niejako, wspomnienie podróży koncertowej, odbytej w młodo ści, wspólnie ze sławnym skrzypkiem Joachimem, kiedy Brahms jeszcze grywał, jako wirtuoz — fortepianista. O tem zaś, że Brahms był jednym z najwię kszych symfoniistów dziewiętnastego stulecia i — zdaje się — najbliżej stanął w tej dziedzinie obok Beethovena, mało komu u nas wiadomo. Zrozumienie utwo rów symfonicznych Brahmsa nie jest — narazie — łatwe, ale po wstuchaniu się w tę muzykę ponurą w kolorcie, lecz głęboką w treść i zawsze szlachetną w pomysł, coraz się więcej znajduje piękności.

Bardzo celowy był wybór drugiej symfonji (1-dur), przystępniejszej od trzech pozostałych. Romantyczny jej charakter, przy nieskazitelnej formie, wzorowanej na arcydziełach klasycznych, jaknajlepiej się nadaje do spożycia, brzmia dla słuchu część pierwsza, wywo łując wrażenie sielankowego spokoju, który się zakłada, chwilowo, pełnym

Memoriał złożony przez Polską Frakcję II Litewskiego Sejmu J. E. Biskupowi Żmudzkiemu.

Do Jego Ekscelencji
Biskupa Żmudzkiego
w Kownie.

Polska ludność Litwy jest, po za nikimi wyjątkami, w całej swej masie katolicką i tak mocno związaną synowskimi węzłami z Kościołem, że strona religijna jej życia tkwi dziś w podstawach jej psychiki wogóle, zaś życia narodowego w szczególności. Życie religijne z życiem narodowym jest w społeczeństwie naszym związane od wieków nierozdzielnie. Ta okoliczność powoduje, że polska ludność Litwy poruszana jest jaknajżywiej, zarówno tam, gdzie o naruszenie jej skarbów wiary chodzi, jakoteż tam, gdzie zasoby jej kultury narodowej są w niebezpieczeństwie.

Stan rzeczy, jaki się rozwinął w czasie ostatnich lat kilku w naszym życiu religijnym, powodował wciąż rosnącą ilość utyskiwań i skarg, kierowanych do polskiego przedstawicielstwa w Sejmie Litewskim. Wobec bezustannego wzrostu tych objawów groźnych również i dla Kościoła katolickiego, podpisani pod niniejszym, posłowie Polskiej Frakcji Drugiego Zwyczajnego Sejmu Litwy, będąc dziś na mocy prawa jedynymi przedstawicielami i opiekunami wszystkich warstw polskiego społeczeństwa, zamieszkującego Państwo Litewskie, w poczuciu swej synowskiej odpowiedzialności wobec Kościoła katolickiego, a także wobec polskiego społeczeństwa Litwy, zwracają się do Waszej Ekscelencji z poniższymi przedstawieniami i prośbą.

Ludność polska katolicka w Diecezji Żmudzkiej żyje obecnie w warunkach, przy których nie ma możliwości w sposób normalny zaspokajać swych potrzeb religijnych.

We wschodniej części Diecezji, gdzie ludność ta stanowi poważne liczebnie skupienie, niekiedy wynoszące większość parafian, lub większość ludności katolickiej miast i miasteczek, jest ona upośledzona przy słuchaniu w rodzinnym języku Słowa Bożego i nauk kapłańskich w Kościele, jak również w posługiwaniu się tym językiem przy nabożeństwach dodatkowych i przystępowaniu do Sakramentów św. św. oraz w stosunkach z miejscowymi pasterzami przy katechizacji dlatwy, w życiu bractw i stowarzyszeń religijnych, tak wiele podnoszących ducha pobożności, a pozostających pod kierownictwem kapłanów, i t. p.

W zachodniej części Diecezji, gdzie ludność polska pozostaje w liczbie słabszej, stosunki powyższe przybierają charakter jeszcze bardziej dla niej ciężki.

Po pierwsze, zaniedbano tam niemal powszechnie odczytywanie Słowa Bożego po polsku, w tych kościołach, gdzie to było we zwyczajach aż do lat ostatnich, jak również wygłaszania nauk perijodycznych w tym języku.

Po drugie, obserwujemy ze strony miejscowego duchowieństwa notoryczne trudności, lub wręcz odmowę, gdy chodzi o używanie języka rodzinnego polskiej ludności przy spowiedzi, chrztach, ślubach, pogrzebach, katechizacji, koledowaniu i t. p., czyli w wypadkach pełnienia przez duszpasterzy ich bezpośrednich obowiązków kapłańskich w zetknięciu z ludnością polską parafii.

Pozatem stosunek w Kowieńskim Seminarjum Duchownym, kształcącym przyszłych kapłanów dla diecezji, ułożył się w ten sposób, że zaprzestano tam zupełnie w praktyce uczenia alumnów języka polskiego.

Krzewienie się zaś w murach Seminarjum ducha nienawiści narodowościowej, skierowanej przeciwko wszystkiemu co polskie, sprawiło że polskiej młodzieży miejscowej odjęto psychologiczną możliwość życia i kształcenia się w tym zakładzie, przede w konsekwencji takiego stanu rzeczy, po pewnym czasie zbraknie zupełnie w Diecezji Żmudzkiej księży, znających język polski. To też stosunki religijne polskiej ludności katolickiej przyjdą w niedalekiej przyszłości do katastrofy.

Wszystkie powyższe objawy, potęgające się z każdym rokiem zrozumiane być mogą jedynie, jako wynik konsekwentnie przeprowadzanego

programu, który zdąża ku doszczętnemu wypłaceniu języka polskiego z życia Kościoła katolickiego w Litwie.

Społeczeństwo polskie Litwy świadome jest bolesnego faktu, iż używanie w powyższym sensie organizacji Kościoła katolickiego dla celów polityki, w szczególności dla sprawy wojującego nacjonalizmu, przyprawia o szwank zasady wiary, na których Kościół nasz się wspiera.

Polska Frakcja Sejmowa stwierdza dalej, że powyższy stan rzeczy powoduje stałe rozgoryczenie wiernych diecezji narodowości polskiej, świadomych swych krzywd, co wytworzyło już napięcie stosunków pomiędzy nimi a miejscowym duchowieństwem, prowadzi zaś nieuniknienie w przyszłości niedalekiej ku pokopaniu ducha religijnego w masach ludności polskiej, oraz do upadku wśród nich autorytetu Kościoła.

Niezależnie od powyższego poczucie krzywdy u polskiej ludności katolickiej jest zupełnie zrozumiałe chociażby i z tego względu, że na równi z ludnością litewską niesie ona ciężar materialny fundowania i utrzymywania Kościołów i duchowieństwa katolickiego, pomna że jej przodkowie czynili to w daleko większym, jeżeli nie wyłączonej mierze. Zrozumienie tej potrzeby i gotowość do niesienia świadczeń materialnych potwierdza także stałe podtrzymywanie przez Polską Frakcję Poselską Sejmu pozytywnej budżetu państwa dotyczących Kościoła, lub duchowieństwa katolickiego. By usunąć godne ubolewania, a wyluszczone wyżej objawy, niżej podpisani, wyrażając wolę swych wyborców—katolików, uważaliby za konieczne przywrócić jej ykowi polskiemu Diecezji Żmudzkiej prawa, zapewniające normalny rozwój życia religijnego polskiej ludności katolickiej.

A mianowicie: w stosunkach wschodniej części diecezji narzuca się konieczność następujących zmian w tym względzie:

1) W miastach, gdzie parafian, posługujących się językiem polskim jest znaczniejsza ilość, a świątyni parę, lub więcej, jak np. w Kownie, Wilkomierzu, Penlewieżu i t. d., wydzielenie do wyłącznego użytku jednego, lub więcej kościołów stosownie do ilości wiernych, sprawujących po polsku służbę Bożą w danym mieście.

2) Zapewnienie we wszystkich parafiach większych o pewnym odsetku ludności posługującej się językiem obcym takich praw w życiu kościelnym, jakie zostały wprowadzone przez J. E. Administratora Diecezji Wileńskiej ks. Michalkiewicza okólnikiem z dn. 25-go kwietnia 1911 r. dla tamtejszej diecezji w parafiach polsko-litewskich czyli narodowościowo mieszanych.

3) Usunięcie wreszcie obecnych stosunków personalnych w składzie duchowieństwa.

Chodziłoby mianowicie o przeniesienie do parafii ściele litewskich tych księży z parafii mieszanych, którzy zaognili stosunki plebanji z polskimi oddziałami parafian, oraz doprowadzili do gorszego konfliktu pomiędzy parafianami obydwu narodowości na tle życia kościelnego.

I odwrotnie o obsadzenie parafii mieszanych przez księży, dających gwarancję taktownego i sprawiedliwego traktowania praw językowych w Kościele obu narodowości.

4) Co do stanu rzeczy w zachodniej części diecezji, gdzie ludność polskiej znacznie mniej, to niezbędnym jest przywrócenie tamtejszej ludności polskiej możliwości używania swobodnie języka rodzinnego przy posługach religijnych w zetknięciu się osobistym z miejscowym duchowieństwem, jak również zastosowanie zasad wyłożonych w wy-

Zarząd rocznych wieczorowych kursów dla biuralistów

niniejszym zawiadania, iż z powodu iluznego napływu słuchaczy na powyższe kursa w styczniu r. b. zostanie utworzony nowy równoległy kurs roczny.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Kursów w lokalu SZKOŁY PIŚMIENIA na MASZYŃNACH przy ulicy Mickiewicza 22 5 o g. 2-3 i pół.

Kursy mają na celu danie specjalnego wykształcenia, aby słuchacze i słuchaczki po ukończeniu takowych mogli pracować w instytucjach Państwowych i Handlowych zarówno w dziale BIUROWOSCI jak i BUCHALTERJI.

mlenionym wyżej okólniku J. E. ks. Michalkiewicza

5) Zorganizowanie obrony polskiej ludności katolickiej Diecezji Żmudzkiej od losu, jaki ją czeka w przyszłości, wobec zaniku znajomości języka polskiego wśród młodszego pokolenia miejscowego kleru.

Dla zaradzenia tej groźbie uważaliby oni za konieczne porozumienie się z właściwymi władzami kościelnymi w celu umożliwienia dostępu na terytorjum Diecezji Kongregacji zakonnej, która by wzięła na siebie ciężar kształcenia z pośród miejscowej ludności polskiej kandydatów do stanu duchownego.

Kowno, r. 1923 grudnia 21 d.

Posłowie Frakcji Polskiej
Drugiego Zwyczajnego
Sejmu Litwy.

(Chata Rodzima z dnia 6 stycznia 1924 r.)

KRONIKA

NIEDZIELA
13 Dnia
Hilarego B.
Jutro
Pawła P.

W. g. 9 23, Z. g. 3 57 m.

WILEŃSKA.

— Konsulat Łódzki w Wilnie zawiadamia, że kilkodniowa przerwa w czynnościach konsulat nastąpi nie 12 stycznia, jak było ogłoszone poprzednio, lecz w końcu b. m. lub początku lutego. O ostatecznym terminie konsulat ogłosi nowy komunikat.

— P. K. U. Wilno podaje do wiadomości absolwentów Kursów i Obozów Przystosowania wojskowego posiadających świadectwa P. W. Stopnia I i II-a, którzy w myśl pisma P. K. U. Wilno L. dz. 23040/I z 23 r., winni zgłaszać się w P. K. U. Wilno (ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 12) u podoficera rejestracyjnego w godzinach od 8-ej do 18-ej poczynając od dnia 17.XII 1923 r. — w celu rejestracji świadectw.

Powyższe leży w ich własnym interesie ze względu na przewidziane ulgi i przywileje dla absolwentów kursów i obozów P. W. — przy odbywaniu służby stałej w wojsku i przy powoływaniu na ćwiczenia roczników rezerwy.

— (4) Waloryzacja zaległych podatków. Magistrat m. Wilna powiadomił płatników podatków miejskich o tem, że wszelkie sumy niewpłacone do 15 stycznia r. b. włącznie będą zwaloryzowane zgodnie z Ustawą z dn. 6 grudnia 1923 r. z zastosowaniem stałej jednostki do obliczania danin.

— (4) Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek, dn. 17 stycznia, ponieważ na ostatnim posiedzeniu dn. 10 stycz. została niewyczerpana połowa porządku dziennego, a są sprawy pilne.

— (4) Komisja Gospodarcza w Wilnie. Na dzień 14 stycznia zostało wyznaczone posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. Porządek dzienny: 1) sprawa dzierżawy przez Poltokes stajni na rynku Ponarskim, 2) sprawa waloryzacji zaległych opłat dzierżawnych.

— (4) Posiedzenie m. Komisji Finansowej. Dn. 15 stycznia odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Porządek dzienny: 1) sprawa zastosowania skali waloryzacji do zaległych opłat i podatków, 2) taryfa opłat za energię elektryczną, 3) taryfa opłat za wodę.

— (4) Z komitetu do walki z lichwą i spekulacją. Dn. 11 stycznia, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbyło się zebranie przedstawicieli instytucji społecz-

Konferencja w Belgradzie.

Kontakt z Rosją.

WIEDEŃ. 12.I. (PAT). „Neue Freue Presse” donosi z Białogrodu, że na wczorajszej przedpołudniowej konferencji minister Benesz poruszył kwestję rosyjską.

Zdaniem Benesza z jednej strony Rosja zbliża się do Europy, z drugiej zaś strony państwa europejskie usiłują wejść w kontakt z Rosją, a więc i Mała Ententa nie może pozostać obojętną. Wobec tego państwa Małej Ententy dążyć będą do nawiązania stosunków z Rosją.

Benesz spodziewa się, że następna konferencja państw Małej Ententy w Pradze postara się rozwiązać tę kwestję.

nych oraz kooperatyw, zwołane dla dokonania wyborów nowego zarządu Komitetu do walki z lichwą i spekulacją. Z liczby 52 zaproszonych przybyło 25 osób. Na przewodniczącego powołano reprezentanta sejmiku Wileńsko-Trockiego p. Parczewskiego. Po wystąpieniu sprawozdania o dotychczasowej działalności Komitetu, rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział przedstawiciele Delegatury p. Czarnocki, oraz p.p. Miśkiewicz, Maerski, Kuszelewski, Langbort, Kruk, Bartnicki i inni. W końcu zebranie uchwaliło: 1) podziękować dotychczasowemu zarządowi za pracę i prosić kontynuować takową z dokonywaniem nowych członków, 2) uważać zebranie za informacyjne i prosić obecnych o zapisywanie się na członków i o propagowanie idei Komitetu wśród szerokich warstw, i 3) prosić zarząd o zwołanie walnego zebrania Komitetu nie później jak w terminie 6 tygodniowym.

Dyrektor Banku stow. spółdzielczych ofiarował Komitetowi 25 milionów marek.

— Możliwość oszczędności. Wobec ciężkich koniunktur dla marki polskiej, głównie zaś ze względu na stały spadek kursu takowej, I-szy Oddział Miejski Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego przy ul. Wielkiej 24, wznowił przyjmowanie wkładów z gwarancją kursu złotego polskiego równego frankowi złotemu podług kursu urzędowej giełdy warszawskiej.

System ten daje możliwość szerokim warsztwom społeczeństwa lokowania swych oszczędności na trwałych podstawach, unikając strat, związanych ze spadkiem marki, jednocześnie zaś powoduje grupowanie się kapitałów w instytucjach kredytowych, w celach wzmocnienia i zasilenia życia gospodarczego kraju.

Przykład I-go Oddziału Miejskiego Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego jest wysoce chwalebny, zważywszy zaś, że instytucja ta pracuje owocnie na kresach naszych już przeszło lat 50 i zjednała ogólne zaufanie, sądzić należy, że nowopoczętowanie jej znajdzie szeroki odzew w naszych sferach handlowych, przemysłowych i w całym społeczeństwie.

— Banknoty pięciomilionowe. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puszcza w obieg począwszy od dnia 10 stycznia 1924 r. banknoty wartości mkp. 5.000.000. Banknoty o wymiarze 167 X 80 mm. wykonane są na papierze z wodnym znakiem.

smutku nastrojem „adagio” części drugiej. Pogodna część trzecia, ze swym przesłannym tematem menuetowym, znowu skierowuje wyobraźnię słuchacza na tory optymistyczne, a w części ostatniej zapanowuje najzupełniej niezamącona wesołość, utrzymana do końca tego niepospolitego dzieła.

Wykonanie całego programu świadczyło o rzetelnej i owocnej pracy przygotowawczej i było przez publiczność bardzo życzliwie przyjęte. Można się cieszyć, że urządzenie nad sceną sufitu niezmiernie ulepszyło dźwięczność orkiestry.

Byłoby szkoda, nieobliczalną, gdyby względnie kasowe uniemożliwiły miały dalszą egzystencję koncertów symfonicznych, tak niezaprzeczenie ważnych dla kultury muzycznej. Trzeba temu jaknajskuteczniej zapobiec przez jaknajwiększy udział słuchaczy. Niebezpieczeństwo utracenia tej placówki grozi bardzo poważnie. Nie dajmy jej zaginać!

Niezależnie od wieczoru szkolnego konserwatorium muzycznego, urządził

profesor tej że instytucji p. J. Siekierka poranek muzyczny w celu zaprezentowania wszystkich uczniów swej klasy. Niewątpliwie, pomiędzy siedmiu uczniami różnego wieku nie mogą wszyscy być jednakowo uzdolnieni i jednakowo zaawansowani. U wszystkich wszakże łatwo zauważyć, że w p. Siekierce konserwatorium posiada wyborną siłę pedagogiczną, świadomą swych celów i starannie przekazującą swym wychowankom zasady świętej szkoły, zdobyte pod kierunkiem mistrza L. Auera. U każdego ucznia znać wielką dbałość o piękny ton, wyrazistość gry, czystość intonacji, dokładną rytmikę i poprawność frazowania. Dobór sztuk zawierał znane i uznane powszechnie wybitne dzieła literatury skrzypcowej, umiejętnie zastosowane do rodzaju gry każdego z występujących. Tak ważna umiejętność gry zespołowej, bardzo dobrze była zaprezentowana przez wykonanie koncertu na 4 skrzypce Maurera i koncertu na 2 skrzypce I. S. Bacha. W grze solowej, każdy z uczestników potrafił zadowolić słuszne wymagania. Niestety, brak czasu nie pozwolił mi

usłyszeć wykonania przez pp. Jegera i Dodarona początkowych numerów programowych, które—jak mówiono—wyepadły z powodzeniem. Wielkie zainteresowanie słuchaczy i zadowolenie wywołała gra obu niezwykle utalentowanych chłopaków Budownicza i Poleskiego, a wręcz artystyczne oocy miała gra młodocianych wykonawców, z których p. Szejder technicznie bez zarzutu i z wielkim gustem wykonał część pierwszą koncertu Meldelsohna, p. Liftman w podziw wprawiał wyborem pokonywaniem niepospolitych trudności i muzycznym ujęciem koncertu Paganiniego, a brawurowem odegraniem fantazji Sarasatego z opery „Carmen” p. Parusz rozgrzał audytorjum, które, po zakończeniu popisu odegraniem „unisono” przez wszystkich uczniów słynnej „Caratiny” Raffa, owacyjnie oklaskiwało profesora ich. Wybornie akompanjował p. Rosican wszystkim solistom.

Tegoż dnia, po południu, połączone chóry „Lutni” i „Towarzystwa Miłośników Śpiewu”, starannie—jak zwykle—przygotowane przez p. G a w r o Ń -

ską i prowadzone w czasie koncertu przez profesora S. Kazurę, obojga nieustraszeni krzewiciele śpiewu chóralnego, wykonały wielką ilość, częściowo niepospolite pięknych „Kolend”, w układzie samego prof. Kazury. Śpiew zespołu chóralnego wykazuje stały postęp i bardzo się ogólnie podobał, można tylko pożałować, że ilośćowo—szczególnie w głosach męskich—nie jest tak duży, jak by się chciało. Krają pogłoski, że istnieją widoki na zwiększenie zespołu i doprowadzenie go do wielkości, niezbędnej do wykonania utworów o szerszym zakroju. Obyż tak się stało! Prawdziwą uciechą było odśpiewanie „Kolend” przez p. W. Hendrychówną, w układzie prof. S. Niewiadomskiego, na głos solowy z towarzyszeniem fortepianu (akomp. p. Żyłko), w których ceniona śpiewaczka wykazała, oprócz ładnego głosu i wrodzonej muzykalności, skończony artyzm wykonawczy, zdobywając szczerze uznanie i gorące przyjęcie.

Michał Józefowicz.

— Więcej światła! Mieszkańcy Zarze-
cza słusznie narzekają na brak oświe-
tlenia, dającego się odczuwać przy zbie-
gu ulic Baksty i Miłosiernej, a zwi-
szcza na ostatniej wymienionej, tonącej w
ciemnościach, i mają zamiar, jak się do-
wiadujemy, skierować w tej sprawie po-
tyję do magistratu. Nie wątpimy, że
ojcowie naszego miasta uznają za wska-
zane prośbę zarzeczczan uwzględnić.

— Bal inflancki. Przypominamy, że ju-
tro odbędzie się bal na rzecz Zadrwiń-
skiego Koła Macierzy, organizowany pod
protektorem hrabiny Feliksowej Broń-
Platerowej i p. Amelji Łabuńskiej.

Zabawa ta zapowiada się doskonale
i obiecuje zgromadzić w salonach hotelu
St. Georges wszystkich tych, którym le-
ży na sercu przyjście z pomocą braci
naszej na byłych najodleglejszych Kre-
sach Rzeczypospolitej Polskiej.

Do grona gospodarzy balu inflanckie-
go należy też p. Starosta Kazimiers
Wimbor.

— (3) Likwidacja wystawy 1863 r. Z
uchwałą zebrania, odbytego w dn. 11
stycznia pod przewodnictwem przyden-
ta m. Wilna p. Bańkowskiego, czyn-
ności likwidacyjne Komitetu wystawy
1863 r. mają objąć p. W. Wejtko i p.
Marja Chelchowska, która w mieszka-
niu—lokalu T-wa weteranów kresowych
(Garbarska 5—5) zwracać będzie przed-
mioty, powierzone jej dla wystawy.

— Zabawa taneczna. W niedzielę dn.
13. I. r. b. odbędzie się w lokalu „Ogni-
ska” Akad. zabawa taneczna na korzyść
Akad. Koła Kresowego w Krakowie.

Goście wprowadzani przez członków
Bratniej Pomocy. Wstęp 1.000.000 mk.
Pocz. o godz. 9 wiecz.

Z SĄDÓW.

— (B) Wykominowana z mieszkania.
Wyrokiem Sędziego Pokoju właściciela
pokoju umebrowanego, Józefa Sawicki
(Dominikańska 8 m. 1) na pobieranie
nadmiernie wygórowanej płaty od swych
sublokatorów, została wykominowana
z zajmowanego przez nią lokalu.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polak. Dziś „Dzwonek alarmowy”,
lekka komedia, której humor rozśmiesza i bawi,
wypełni repertuar tygodnia bieżącego.

— Teatr Wielki. Dziś o godz. 8 i pół p. p. ope-
ra Gounoda „Faust”. Ceny o 50 proc. zmniejszone.

— W sal. „Lutetia” dziś o godz. 4-ej p. p. „Be-
tlem” Rydla.

— Występy p. Mielarowskiej i p. Szorawickiego.
W teatrze Wielkim cieszą się powodzeniem. Dziś
po raz trzeci z udziałem gości operetka O. Stra-
sa „Królowa fał”.

— Czwartki dla inteligencji. Dyrekcja teatrów
ustanawia trudne warunki obecnego życia, ofiarą
których jest przedewszystkiem inteligencja pra-
cująca, dostanęła na przedstawienia swawolne
zmniejszenie cen. W najbliższym czasie
grany będzie „Dobrze skrojony frak”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Młodociana desperatka. Dn. 12 b. m. w celu
pozbawienia się życia otworzyła sobie żyłę
środkową 24 letnia Stanisława Gerdaljevska (Trę-
baska 18 a). Lekarz pogotowia desperatkę odwie-
sił do szpitala św. Jakóba.

— Rozpacz bandytyzmu. Dn. 6 b. m. 3-eh
bandytów uzbrojonych w karabiny dokonano na-
padu na felwark Łabunie gm. Dąbelskiej pow.
Świętokrzyskiej. Szczęśliwie nikt nie został
raniony.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Ordynat Łęka hr. Alfred Potecki
przekazał wagon pszenicy i wagon żyta
dla studentów uniwersytetu Jana Kazi-
mierza. Imieniem senatu akademickiego
i młodzieży rektor uniwersytetu złożył
podziękowanie ofiarodawcy.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waloryzacyjnego. Kurs
waloryzacyjny franka złotego na dzień
12 stycznia wynosi 1.890.000.

— Ceny na drzewo użytkowe. Na mo-
cy zarządzenia Delegata Rządu z dn. 12
stycznia ceny drzewa użytkowego wy-
noszą będąc zależne od pasa odległości:
1) Za dąb, wiąz, jawor, klon, jesion—w
pierwszym pasie (1—5 km.) 7.100.000,
w drugim (5—10 km) 6.400.000, w
trzecim (10—20 km.) 5.800.000, w czwar-
tym (20 i więcej km.) 4.700.000. 2) Za
sosnę i osikę w pierwszym pasie 5.000.000,
w drugim 4.500.000, w trzecim 4.100.000,
w czwartym 3.800.000, w piątym 2.700.000,
3) za świerk i jodłę w pierwszym pasie
4.300.000, w drugim 3.900.000, w trze-
cim 3.500.000, w czwartym 2.800.000, w
piątym 2.300.000, za inne gatunki w
pierwszym pasie 3.900.000, w drugim
3.400.000, w trzecim 3.200.000, w czwar-
tym 2.500.000, w piątym 2.100.000. W
rejonie przylegającym do Wilna (gm.
Rzeszawska, Mielkowska, Rudomińska,
Landwarowska, Rukojńska) cena wynosi
o 10 proc. więcej.

Dla repatriantki z Rosji A. B. — Stanisława
Nowicka — 1.000.000 mk.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 12 stycznia b.r.

Belary	9950000
Przekazy: New-York	9850000
London	4250000—4180000
Paryż	475000
Wiedeń	189.00—186.00
Praga	287000
Włochy	288000
Belgia	428000
Szwajcaria	1726000
Frank złoty	1890000
Bony złote	1600000—155000
Miljonówka	250000—275000—250000
Pozyczka złota	14750000—14200000—14500000
Tendencja dla walut słaba	
Wileński Pryw. Bank Handlowy	450000

Bank Handlowy w Warszawie	1550, 16750, 15750
Warsz. T-wo Fabryk cukru	21750, 19000, 21000
Warsz. T-wo Kopalni Węgla	
(odeinek po 1-0)	22500, 24500, 24900
(pięćdziesiątki)	23000, 25000, 24500
(odc. po 20 i 25)	24000, 27000
(odc. po 10)	24750, 28000
Cegielski	3450, 4200, 4100
Rudaki (setki)	7500, 8400
(pięćdziesiątki)	7750
(dwudziestki)	8500, 10250
(drobne)	9200, 10500
Starachowice	18500, 21000
Borkowski	3800, 35000, 38000
Tendencja dla akcji—naogół słaba.	

Redaktor

Stanisław Maekiewicz

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

1^o przychodni, przyjmują lekarze specjaliści: Choroby zakaźne od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 1 — 1; ciąża 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.

GABINET ROENTGENA I ELEKTRO-MEDYCZNY

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elek-
tryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serji !!!

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy do roku)

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „SŁOWA” skorzystać z na-
bycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów,
postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wystać każdemu Czytel-
nikowi „SŁOWA” po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wio-
senne: resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne
męskie ubrania, kostiumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te
są z materiałów ubraniowych, pierwszorządnych fabryk, pełnej szeroko-
ści we wszystkich kolorach o czysto wełniane.

Gatunek „A”	za 3 metry mk.	18500000
„B”	3	39700000
„C”	3	89000000
„D”	3	46000000

Do każdej resztki na żądanie klienta dopajemy pełen komplet pod-
szewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszonki i do rękawów po
mk. 12700000, wyższy gatunek po 15500000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, mię-
dzy innymi następujące towary:

PIÓTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorządnych fabryk po
1800000, 2200000 i po 2500000 mk. za metr.

PRZESCIERADŁA ze specjalnego piótna prześcieradłowego wyso-
kiego gatunku po 7000000 i 8500000 za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub wafłowe, najlepszego gatunku bardzo trwałe
w praniu cena za sztukę 2500000 i 3500000.

ZEPIRY na koszule w śliczne desenie po 1300000, 2500000 i
3000000 metr.

SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach
po 4000000 i 5000000 mk. metr.

TRYKOTINA jedwabna szgr. we werku 18 s/m szerok. we wszyst-
kich kolorach, na suknie potrzeba od 1 1/2 do 2 metrów cena za 1 metr
10500000 mk.

FLANELA francuskie w śliczne desenie po 1900000 i 2000000 metr.

CAJMAK na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo
trwałe w noszeniu po 1800000, 2500000 i 3500000 mk. za metr.

SURÓWKA na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 1750000
i 1900000 metr.

DYMKA specjalne piótno na kalety męskie 80 c/m szerok. bardzo
trwałe w praniu po 1900000 i 2500000 mk. za metr.

POŚCIELOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwa-
ły po 1800000 i 2500000 mk. za metr.

CZERWONE piótno „Tyk” na wyspy, nie przepuszczające pierzy po
1900000, 2300000 i 2800000 mk. za metr.

CHUSTKI duże zimowe puszyste, śliczne desenie w różnych kolo-
rach po 1950000, 2500000 i 29000000 mk.

KOŁDRY watawne, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszo-
rządnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktoryi po 32.000.000
w wyższym gatunku po 37.000.000 mk. sztuka.

KAŁDRY tak zwane kocie pluszowe w różnych kolorach i ślicznych
deseniach po 1950000, 2300000 i 37000000 mk.

Takie same bez deseni 10500000, 17500000 i 22000000 sztuka.

KOSZULE dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 8500000
i 9500000 mk. za sztukę.

KALESONY z żyrardowskiej dymki po 4500000 i 6000000 mk. za parę.

Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za prze-
syłką i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej.

U w a g a: Przy zamówieniach na tę taną wyprzedaż resztek obo-
wiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Kupon na taną sprzedaż resztek drugiej serji w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, ul. Jasna 18.	
Czytelnik „Słowa”. Imię i nazwisko	Wileś
Pocztą	
Nr domu	Powiat
Ziemia	

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Słowa” otrzymawszy od nas jedną
lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawo-
dnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem
nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa”

WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 243-80.

U w a g a: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamie-
niamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Maekiewicz.

Spróbujcie nowowypuszczone papiery
„PATRJOTYCZNE” i „PODRÓŻNE”
które jakością i niską ceną nie ustępują
najdroższemu gatunkowi.
Prosimy przekonać się.

WĘGIEL OPALOWY

IKOWALSKI

ORAZ KOKS

POLECA M. DEULL WILNO.

ul. Jagiellońska 5 — telef. 811

Redakcja „Słowa” poleca ofiarności
publicznej osobę z inteligencją i troj-
giem dzieci, repatriantkę z bolszewi-
jczykami bez żadnych środków do
życia w położeniu rozpaczliwym.
Ofiarę składać prosimy do Admi-
nistracji „Słowa” pod literami A.B.

Akuszerka z War

szawy
udziela porad, Przyjmuje,
od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

Manicurzystka

chodzi po domach, wy-
konuje manicur. Ceny
przystępne. Skopówka 59

Kobieta Lekarz

D-r Szwarc Zeldowicz

Choroby kobiece, wene-
ryczne i moczop.

Przyjmuje 12-5 ul. Ad. Mic-
kiewicza 24.

Poszu-
kuje

języka francuskiego

Oferty składać do adm.
Słowa pod Nr. 100.

Oddaje się w dzierżawę

młyn walcowy

przy nim gonciarka i pi-
ła okrągła

Położony 4 kilometry od
stacji kolejowej 45 kilo-
metrów od Wilna.

Wiadomość:
ul. Dąbrowskiego Nr 7

mieszk. 8 od 5-7

Rutynowany nauczyciel

przygotowuje do wszyst-
kich klas szkół średnich.

Mickiewicza 19 27

Wydzier. się 3 włokowy

folwark

Wiadomość: Wileńska 31-1

Zebrowski

Udzielam lekcji

matematyki. Przygotowu-
ję do egzaminów i na ma-
turę. Mickiewicza 4 m. 4

Piekarnia

do odstąpienia

dowiedzieć się w admi-
nistracji.

Do wynajęcia

stajnia

Zygmunowska 20

Zgubiono. kłosał. wojsk.

wyd. przez P. K. U.

Wilno na im. Piotra Ost-
powa. Unieważnia się.

Zgub. tymczas. zaśw.

wyd. przez P. K. U.

Wilno na im. Stanisława
Mickiewicza. Unieważ. się

Zgub. kartę zwolnienia

wyd. przez Baon Za-
pasowy 85 p. p. Wineen-
tego Zajula. Unieważ. się

Poszukuje posady eka-
pedjenta. Oferty do
administracji pod „Eks-
pedjenta”

!!Sprzedaż

hurtowa!!

Otrąb.

Mydła do prania.

Cykoryj.

Kakao.

Spółdzielnia Rolna. Kre-
sowego Związku Ziemiań-
Ostrobramska 19.

Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz. 3.

Powróciwszy z zagranicy przywieźliśmy

wiele nowości
na KARNAWAŁ

Wszystkie towary
na R A T Y

WILNO,
ul. Wielka
Nr. 42
Telefon 822.

B-cia ALSZEWANG

SP. AKC.